

Adres URL strony <http://www.publikuj.org/47474>

To nie jest typowy film historyczny

ID artykułu: 47474 / 9223

URL: <http://www.publikuj.org/47474>

Lokalizacja: mazowieckie

Wywiad z reżyserem filmu Bitwa Wrocławska

Wypowiedź: Beata Januchta, reżyserka dokumentu Bitwa Wrocławska.

Młodzi ludzie, którzy oglądali ten film, mówią że więcej rozumieją z dzisiejszej rzeczywistości i że nie mogą znaleźć dla siebie miejsca, bo zostają z pytaniami, które nie przestają ich nurtować - mówi Beata Januchta, reżyserka dokumentu Bitwa Wrocławska. Jest to dwugodzinna produkcja o solidarnościowym buncie we Wrocławiu widzianym oczami 15-latka.

Czym kierowała się Pani przygotowując scenariusz filmu? Ile trwały przygotowania i jak były zorganizowane?

Punktem wyjścia do scenariusza był pamiętnik pisany przez Waldemara Krasa - 15-letniego uczestnika wydarzeń z 31 sierpnia 1982 r. Żeby zacząć pracę, musiałam wiele miesięcy spędzić na czytaniu dokumentów archiwalnych i spotkaniach ze świadkami tamtych wydarzeń. Dopiero wtedy powstał zarys scenariusza, ale jak to zwykle w dokumencie bywa, życie napisało swój. Podczas realizacji, dotarliśmy do wielu niezwykle ciekawych wątków i musieliśmy zupełnie zmienić koncepcję filmu. Z prostego opowiadania o genezie, przebiegu i skutkach manifestacji zrobiła się opowieść o zupełnie innym wymiarze.

Głównym bohaterem filmu jest nastolatek? Jak Pani sądzi, czy obecna młodzież zainteresuje się tą historią? Jak i czy zrozumieją tamten bunt pokolenia. Co ich może poruszyć, przyciągnąć w tym filmie? Czy obecnie jest sens robienia takich dokumentów?

My śle, że jest coraz większa przestrzeń dla filmu dokumentalnego o wysokiej wartości artystycznej, bo widzowie, także młodzi, szukają czegoś, co wychodzi poza medialną papkę. Na pokazach ambitnych filmów dokumentalnych, w których często uczestniczę, przeważają młodzi widzowie. Do tego widzimy zdecydowany wzrost zainteresowania tematyką historyczną. To bardzo dobry sygnał, a dla nas wielka szansa. Nie zmarnujmy tego momentu.

Dlaczego centralnym punktem filmu jest wielka manifestacja z 31 sierpnia 1982 r. we Wrocławiu? Jakie znaczenie dla Wrocławia może mieć ten film?

Ta manifestacja jest jednym z ważniejszych wydarzeń powojennej historii miasta. Wrocław, który był bezsprzecznie i obiektywnie twierdzą Solidarności - bo tu zbierano najwięcej składek, wydawano najwięcej prasy podziemnej i tu powstała Solidarność Walcząca - wykrzyczał 31 sierpnia 1982 r. bardzo stanowcze nie komunistom. To słycać wyraźnie na nagraniach rozmów na częstotliwościach milicyjnych i widać w dokumentach służby bezpieczeństwa. Ale nie to było dla mnie najważniejsze. Film pokazuje, że w historii jest jeszcze wiele zamazanych kart. Jest wołaniem o prawdę.

Co przedstawiają materiały filmowe wykorzystane w dokumencie, które odnaleźliście w prywatnych archiwach. Skąd pomysł na animacje?

Materiały archiwalne, które udało mi się odnaleźć, pokazują przede wszystkim sceny walk ulicznych, skalę przemocy skierowanej przeciwko manifestantom i bezwzględność oddziałów ZOMO. Ale nie wszystko jest na zdjęciach i filmach. Chciałam bardzo pokazać świat wspomnień i przeżyć mojego bohatera. Stąd pomysł na animacje, które dają praktycznie nieograniczone możliwości artystycznego wyrazu. Do tego bardzo mi zależało, żeby dźwięk w filmie był jak najlepszej jakości i przenosił widza w inny świat. Znajdujemy się we wspomnieniach głównego bohatera. Zanurzamy się w dźwiękach, które zapamiętał i wielokrotnie mi opisywał. To daje specyficzny, bardzo osobisty i emocjonalny wyraz tej opowieści.

Jak długo nagrywała Pani film? Ilu osób było zaangażowanych w produkcję?

Prace nad filmem trwały prawie 3 lata. Rozmawiałam z dziesiątkami ludzi. Ostatecznie w filmie wstępuje 29 osób. Takie przedsięwzięcie wymaga ogromnej koordynacji pracy.

Jakie miejsce w Pani dorobku artystycznym zajmuje ten film? Jak jest oceniany przez osoby, które już go widziały?

Nie robiłam wcześniej filmów historycznych i to też nie jest typowy film historyczny. To bardziej portret ludzi, których dotknęła historia. Tak robię moje filmy - wchodząc głęboko w świat przeżyć moich bohaterów. To wymaga czasu i czasem heroicznej cierpliwości. Młodzi ludzie, którzy oglądają ten film mówią, że wiele się z niego dowiadują, że więcej rozumieją z dzisiejszej rzeczywistości i że nie mogą sobie znaleźć miejsca, bo zostają z pytaniami, które nie przestają ich nurtować.

Rozmawiała
Edyta Skorupska

Aktywacja: 20/09/16 15:32, odsłony: 533